

Informacje z miasta, gmin i powiatu

# WIEŚCI SEJNEŃSKIE

cena 1,80 zł  
Nr 8

Może  
warto ich  
posłuchać?



Fot. M. Smolińska

## MŁODZI GNIEWNI

Młodzież, często oceniana krytycznie przez starszych, ma naprawdę dużo pomysłów. Szkoda tylko, że jej problemami większość dorosłych interesuje się okresowo, wcale lub powierzchownie. Czy organizowane przez radną Ewę Meyzę spotkania z uczniami sejneńskich szkół coś zmieniają? Czy ich pomysły na Sejny znajdzie odzwierciedlenie w rzeczywistości?

Niektórzy z nich to „niezłe ziółka”. Ostatnio jakiś zgrywus z gimnazjum odkręcił mi hamulce w postawionym przed szkołą rowerze – pewnie dla „jaj”. Służba celna w tej samej szkole znalazła w czasie kontroli działkę marihuany w męskiej ubikacji. Radni z Sejn na początku maja wystosowali pismo do Komendanta policji, w którym prosili o zwrócenie szczególnej uwagi na młodocianych rajdowców, czy zwiększoną kontrolę dużych skupisk młodzieży m.in. w pobliżu „Sawexu”, za „Skarpą” czy w okolicy Klasztoru. Nauczyciele przyznają, że coraz trudniej jest o szacunek w szkole. Nawet panie z podstawówki przyznają, że młodzi są bardziej agresywni.

### I tak dalej

Młodzi gniewni, rozchuchani i niepokorni. Okazuje się, że też mają coś do powiedzenia. Może warto posłuchać? Zbliżają się wakacje, a oni nie widzą dla siebie miejsca w Sejnach, gdzie mogliby się spotkać i spokojnie pogadać, pograć w kosza, pojeździć na desce czy się wykapać. Są w takim wieku, kiedy o wiele krytyczniej patrzy się na świat. Łatwiej o bunt.

Nie należy nad nimi skakać, jak nad złotym jajkiem, ale warto chociaż dać im miejsce do działania, pozwolić ośwoić Sejny.

– Oni muszą poczuć, że również mają wpływ na otaczającą ich rzeczywistość. Że są tak samo za nią odpowiedzialni i mogą ją zmienić – mówi Ewa Meyza. – A dorośli niech pokażą, że mogą się do czegoś młodym przydać. Że mogą im pomóc, kiedy zwrócą się z prośbą. Łatwo i pięknie się o takich rzeczach mówi czy pisze. Realizacja tych ideałów często jest znacznie trudniejsza. Z resztą, mam wrażenie że młodzież ma o wiele więcej do powiedzenia, tylko... Może się obawiają? Trochę szkoda, że na zorganizowane w Ośrodku Kultury spotkania nie przyszli też Ci najbardziej zbuntowani i niepokorni. Ciekawi mnie bardzo też ich opinia o Sejnach, propozycje zmian.

Kto więc był na tym spotkaniu?

Młodzi, którzy są zdecydowani działać i nie chcą tylko narzekać. Mają pomysły i nieśmiało, ale przy wsparciu doświadczonych dorosłych, zaczynają domagać się swoich praw. Którzy mówią – dosyć osądzania nas jednostronnie, przez pryzmat negatywnych

wydarzeń i informacji.

– Doskonale zdaję sobie sprawę z niewielkich możliwości finansowych naszych lokalnych władz – mówi jedna z uczestniczek spotkania. – Dlatego nie interesują nas jakieś wielkie, drogie i długofalowe inwestycje. Zamiast planów budowy nowego parku miejskiego, wolimy zwykłe boisko do gry w piłkę nożną. Dwie bramki i kawałek placu. Zbliżają się wakacje... Żeby się wykapać, musimy jeździć za Sejny.

### McDonald w Sejnach

Propozycje zmian padały przeróżne. Uporządkowanie plaży miejskiej, zorganizowanie kursu tańca towarzyskiego czy stworzenie ściany do malowania. Jeden z uczniów gimnazjum domagał się nawet sprowadzenia McDonalda do Sejn. Przedstawimy Wam te najważniejsze, które znalazły się w liście skierowanym do Burmistrza Sejn i Starosty. Może chcielibyście je poprzeć, lub macie pomysły na ich realizację?

Co chcieliby w Sejnach zmienić młodzi? Stworzyć ścieżki rowerowe i miejsca do jeżdżenia na deskorolkach; miejsce do spot-

kań młodzieży, gdzie będzie można usiąść i spokojnie porozmawiać (myślicie, że tak wygodnie jest pod tym „Sawexem”? – mówią); ściana na graffiti; więcej imprez lokalnych (podobnych do np. Dni Sejn, festynów i kiermaszy promujących nasz region); siłownia; kino; wieczorne koncerty i prezentacje młodych zespołów, promowanie młodych talentów (scena dla wszystkich); miejsce na dyskotekę i zorganizowanie dyskotek np. w ZSO również w czasie wakacji; miejsce spotkań dla młodych, którzy nie chcą bawić się z alkoholem i narkotykami; modernizacja stadionu (w tym też umożliwienie korzystania ze stadionu dla wszystkich); więcej zieleni, zadbane parki i tereny w pobliżu rzeki; plaża miejska i kąpielisko dla mam z dziećmi; budka z hamburgerami; kursy tańca; sala do dyspozycji dla młodych w szkole (nawet z ochroną), gdzie można by się spotykać w każdej chwili z uczniami z innych szkół i pogadać, poplanować.

Szczególny wydzźwięk ma jeszcze jeden postulat: więcej ludzi, którzy chcieliby się opiekować nami, interesować, pomagać i uczyć nowych rzeczy. (ms)

### DZIŚ W NUMERZE:

|                                            |     |                                |    |
|--------------------------------------------|-----|--------------------------------|----|
| WIEŚCI – z miasta, gmin i powiatu .....    | 2   | KULTURA – informacje .....     | 8  |
| Barak czy zabytek? .....                   | 3   | Sejny w eterze .....           | 8  |
| SM – Inaczej wygląda zza biurka .....      | 4   | SPORT .....                    | 9  |
| Wojna z tirami .....                       | 5   | Listy do redakcji .....        | 9  |
| Bawić się jak strażak – fotoreportaż ..... | 6-7 | Quo vadis Sejneńszczyzna ..... | 10 |

### Wieści Sejneńskie

DYŻUR REDAKCYJNY  
pon. – pt. g. 14.00 – 17.00  
SEJNY ul. 1 Maja 17, tel. 087 5162200 w5  
e-mail: wiesci@sejny.home.pl  
www.wiesci.sejny.info.pl





# WIEŚCI

## z miasta, gmin i powiatu

### Sesja Rady Miasta

Na ostatniej sesji RM ustalono m.in.:

- ceny na usługi komunalne;
- wywóz i składowanie odpadów nie segregowanych za jeden pojemnik o objętości 0,11 m<sup>3</sup> lub worek o pojemności 110 litrów – 4,67 zł + VAT
- magazynowanie odpadów niebezpiecznych do czasu odsprzedaży do firm utylizacyjnych za 1 kg – 0,46 zł + 7 proc. VAT
- magazynowanie odpadów elektrycznych i elektronicznych do czasu odsprzedaży do firm utylizacyjnych za 1 kg – 1,00 zł + 7 proc. VAT
- wywóz gruzu budowlanego za 1 m<sup>3</sup> – 32,71 zł + 7 proc. VAT
- wywóz nieczystości płynnych za 1 m<sup>3</sup> – 8,20 zł + 7 proc. VAT
- wywóz i składowanie odpadów segregowanych w pojemnikach lub workach wykonywane jest nieodpłatnie
- wprowadzono też zmiany w regulaminie udzielania stypendiów uczniom – po 30-tym czerwca będą obowiązywać nowe, niestety niższe, stawki stypendiów. W zależności od miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie wyniosą: powyżej 250 zł do 316 zł włącznie na osobę – 50 zł stypendium, powyżej 150 do 250 zł włącznie – 55 zł, do 150 zł włącznie – 60 zł.

### Bawić i uczyć

Każdy mógł się czuć zaproszony na organizowany w Przedszkolu Miejskim festyn z okazji Dnia Dziecka. Informacje o nim można było znaleźć na niejednym słupie, tablicy, a nawet usłyszeć na ambonie w Kościele. Nic więc dziwnego, że zainteresowanie imprezą było spore.

– To był festyn dla wszystkich dzieci i ich rodziców. Chcieliśmy, by razem spędzili czas, pobawili się. I chyba nam się to udało – mówi Beata Dźwilewska, dyrektor Miejskiego Przedszkola. – Nie dopisała nam jedynie pogoda.

Przedszkolaki przygotowały krótkie występy, były też zawody. Dzieci na przykład wspólnie z rodzicami mogły na wyścigi skakać w workach, pokonywały slalom na hulajnodze. Nagrodę dostawał każdy uczestnik, bo przecież liczą się dobre chęci. By tą tradycję utrzymać, ważne jest wsparcie sponsorów. Choćby kupienie helu – balony nim nadmuchane sprawiają olbrzymią frajdę dzieciakom. Równolegle odbywał się kiermasz prac dziecięcych. Dorośli mogli kupić też słodkie cegiełki na Przedszkole – były to kawałki pysznego ciasta.

– Oprócz zabawy, chcieliśmy też dzieci czegoś nauczyć. Pokazać nowe rzeczy. Na przykład chciałam by poprzez pokaz psów z Urzędu Celnego, bardzo spokojnych zwierząt, dzieci przełamały swoje lęki. By przekonały się, że te zwierzęta ich nie skrzywdzą – opowiada B. Dźwilewska. – Równie ważny był koncert Kapeli Klezmerskiej. Kontakt z muzyką na żywo jest niezwykle ważny w przypadku dzieci. Jest on znacznie ograniczony w takich małych miasteczkach. (ms)

### Silniejszy bierze wszystko

Sprawa zwrotu mienia Związkowi Gmin Wyznaniowych Żydowskich utknęła w martwym punkcie. Po spotkaniu przed Komisją Regulacyjną w Warszawie okazało się, że Gmina zaostrza stanowisko i zdecydowanie domaga się zwrotu Synagogi i szkoły talmudycznej, nawet obciążonych hipoteką w łącznej wysokości około 50 tys. zł.

Kolejnym etapem miało być wspólne porozumienie. Na 15-go maja burmistrz Jan Stanisław Kap zaprosił przedstawicieli Gminy na rozmowy do Sejnu. Nikt jednak się nie pojawił. Władze do dziś nie otrzymały też żadnego wyjaśnienia. Jak mówi burmistrz, Gmina jest pewna swojej wygranej w postępowaniu przed Komisją Regulacyjną. Stąd takie zachowanie.

Stuprocentową pewność mają na pewno w przypadku Synagogi – 1 września 1939 roku była miejscem kultu religijnego. W myśl ustawy musi więc zostać zwrócona. Sprawa komplikuje się przy szkole talmudycznej – brakuje jednoznacznych dowodów, jaką funkcję pełniła w dniu wybuchu drugiej wojny światowej.

– Gmina z nami w ogóle nie koresponduje. Stąd moje stwierdzenie, że silniejszy bierze wszystko – mówi J. S. Kap. – Gmina Wyznaniowa, jeżeli właściwie udokumentuje na przykład funkcję religijną czy oświatową danego obiektu w dniu 1 września 1939 roku, odzyska budynek. W przypadku, kiedy nie doszliśmy do porozumienia, Komisja Regulacyjna sama zdecyduje o własności budynków. Nie przysługuje od tej decyzji żadne odwołanie. Dlatego uważam, że jest to bardzo niekorzystne dla nas, czyli właściciela. Jest jeszcze jeden powód. O zwrot zainwestowanych w remonty budynków pieniędzy można dochodzić tylko na drodze cywilnej. Gmina nie ma obowiązku rekompensaty.

Minął już czas dany przez Komisję Regulacyjną miastu i Gminie Wyznaniowej Żydowskiej na zawarcie porozumienia. Kolejny krok należy do organu decyzyjnego – czyli do Komisji, która może nawet w trybie zaoocnym wydać decyzję w sprawie. O ostatecznym wyniku zawiadamiając strony jedynie pisemnie. (ms)

### Przedszkole bez granic

Sejneńskie przedszkole od jakiegoś już czasu współpracuje w Przedszkolem im. Skowronka w Łoździejach. W maju dwunastka dzieciaków pojechała z nauczycielkami w odwiedziny do litewskich rówieśników. Były tańce, występy artystyczne, słodczyce i upominki.

Niespodziewanym owocem tego wyjazdu stała się szansa nawiązania współpracy również z przedszkolem w Kownie. Przyjaźielskie odwiedziny i współpraca przybiera zatem coraz poważniejsze ramy. A co ważniejsze – rozwija się i poszerzają się perspektywy działania. Na wrzesień zapowiedziane jest kolejne spotkanie w sprawie współpracy. Gratulujemy. (ms)



### Warto inwestować

To była zdecydowanie najdroższa „operacja plastyczna” w historii Sejnu. Kosztowała 145 tysięcy euro, a jej efekty możemy dziś ocenić sami. W czerwcu zakończono „porządkowanie” terenu w pobliżu Bazyliki.

Otoczenie pomnika biskupa Antoniego Baranowskiego przestało wreszcie przypominać śmietnik. Prace rozpoczęto jesienią ubiegłego roku, a zakończono na początku czerwca. 75 proc. omawianej inwestycji pochodzi z funduszy PHARE, pozostała suma to środki własne miasta.

Sejny mają nowy parking na 64 samochody osobowe i 8 autokarów, szalek miejski, uporządkowany teren nad Marychą (np. wytyczono spacerowe alejki). Wkrótce powstaną też dwa nowe miejsca pracy – obsługa toalet oraz obsługa parkingu. Realizatorzy projektu – Urząd Miasta, ma nadzieję też na kilka sezonowych miejsc pracy (m.in. przenośnych straganów, małych gastronomii). W dalszych planach jest jeszcze wybudowanie w pobliżu parkingu wypożyczalni rowerów i stworzenie Centrum Informacji Turystycznej, w którym zatrudniono by kolejne dwie osoby.

– Jestem bardzo zadowolony, że inwestycję doprowadziliśmy do końca i wierzę, że przyczyni się ona znacznie do rozwoju turystycznego miasta i poprawy jego wizerunku – mówi Jan Stanisław Kap, burmistrz Sejnu. – Ważne jest też, by w jednym miejscu skupić obsługę turystów. Po co ich ganiać z jednej części miasta do innej?

W tym roku możemy spodziewać się w Sejnach większej liczby turystów – w planach jest kilka imprez, które mogą ich przyciągnąć. Mowa tu nie tylko o Festiwalu Organowym, czy Urodzinach Województwa. (ms)

### Ksiądz – agent

Początek czerwca przebiegł w Polsce pod znakiem debaty o współpracy księży i osób związanych z Kościołem z SB. Z opublikowanych w ogólnopolskich mediach dokumentów wynika, że najmniej spośród wspomnianych osób, donosiło w byłym województwie suwalskim. Pod koniec 1982 roku TW (tajnych współpracowników) było w nim zaledwie 59. Głównie wikariuszy i proboszczów. W małych miejscowościach znacznie łatwiej było SB zmusić do współpracy osoby świeckie, bliskich współpracowników księży.

Sejneńskie wątki sądowej afery w Suwałkach

### Wolność za łapówki

W skandalu roku, jak okrzyknięto sądową aferę w Suwałkach, w którą zamieszane są m.in. dwie sędziny (jedna popełniła samobójstwo), dwaj adwokaci i dwaj lekarze, swój udział mają też mieszkańcy Sejnu i powiatu sejneńskiego.

Prowadząca śledztwo Prokuratura Apelacyjna w Białymstoku sporządziła akt oskarżenia, którym objęła 17 osób. Główna oskarżona, sędzia Grażyna Z. podejrzana jest o przyjęcie co najmniej 15 tys. zł łapówki za wydanie korzystnych orzeczeń sądowych. Wśród tych, którzy za pieniądze pozyskali przychylność sędziny są mieszkańcy Sejneńszczyzny.

Bracia Tomasz i Grzegorz G. zapłacili 4 tys. zł za odrzucenie wniosku o ich aresztowanie. Pomogli też w przekazaniu 6 tys. zł za uchYLENIE aresztu tymczasowego wobec Wiesława P.. Z pomocy sędziny korzystali też „działający w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się przemytem i handlem towarami bez polskich znaków akcyzy”: Marian B., Jacek M., Krzysztof J.. Papierosy, bo głównie tym handlowali, sprzedawali m.in. w Warszawie, Gorzowie Wielkopolskim i Toruniu. Jak wynika z wycień prokuratury na ich transakcjach Skarb Państwa stracił ok. 2 mln zł.

Józefowi W. zarzuca się też, że dążąc do odroczenia swojej sprawy apelacyjnej, posłużył się nieprawdziwym zaświadczeniem lekarskim wystawionym przez sejneńskiego lekarza Tadeusza F. Za dokument zapłacił medykowi... 50 zł (słownie: pięćdziesiąt złotych).



Kim są oskarżeni: Tadeusz F. – znany w powiecie lekarz, współwłaściciel prywatnej przychodni, do niedawna radny miejski w Sejnach;

Tomasz G. – rolnik, zajmujący się również transportem ciężarowym;

Robert G. – rolnik, prowadzący 16 ha gospodarstwo;

Józef W. – rolnik, gospodarstwo 15 ha;

Marian B. – właściciel baru w jednej z podsejneńskich wsi i sklepu RTV-AGD w Sejnach;

Jacek M. – sprzedawca w sklepie RTV-AGD;

Krzysztof J. – współwłaściciel jednej z sejneńskich firm budowlanych.

Nie wiadomo jeszcze kiedy i gdzie rozpocznie się proces. Akt oskarżenia trafił wprawdzie do sądu w Suwałkach, ale ten wyłączył się z prowadzenia sprawy. Nie chce jej też wziąć sąd w Łomży. Ostateczna decyzja o tym, który sąd poprowadzi rozprawę zapadnie w Warszawie. Sędziom pracy nie zabraknie, bowiem oprócz 17 oskarżonych, na sali przesłuchanych ma być 45 świadków. Do odczytania są też złożone w czasie śledztwa zeznania 47 osób. (M)



Jak długo spróchniałe dechy przy ul. Konarskiego będą jedną z sejneńskich wizytówek? A może warto odrestaurować budynek, a nie zastępować go dużym sklepem? Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma w tej sprawie podjąć decyzję do 30. czerwca. W Ministerstwie uznano to za bardzo złożoną sprawę.

#### Dlaczego?

Po pierwsze. Stanowisko ministerialnego Departamentu Ochrony Zabytków będzie decydujące w przypadku nowego właściciela działki, spółce z Białegostoku. Jak wiecie, po Sejnach krążą pogłoski, nie potwierdzone żadnym oficjalnym stanowiskiem, o budowie supermarketu. Cofnięcie wydanego przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków zezwolenia na budowę, uniemożliwi przeprowadzenie inwestycji.

Po drugie. Większość zapytanych przez mnie ludzi opowiada się jednak za otwarciem kolejnego sklepu. Mają nadzieję na niższe ceny i większy wybór. Jeden z nich zapowiedział nawet, że jeżeli w pobliskim sklepiku będą normalne ceny, nie będzie mu się chciało chodzić z rana po bułeczki czy po piwo przed meczem do jakiegoś supermarketu. Niemala część mieszkańców jeździ już zresztą na większe zakupy do supermarketów w Suwałkach czy Łodziach. Tylko jeden Robert zażartował: Po co Wam w tych Sejnach kolejny sklep? I tak jest ich tak dużo, że ciężko mi się połapać. Jeden na drugim. Czy Ci właściciele coś w ogóle zarabiają?

Po trzecie. W Ratuszu odbyły się też już dwa burzliwe spotkania z właścicielami sejneńskich sklepów. Pod koniec maja wystąpili oni z prośbą do władz miasta o pomoc. „Naszim zdaniem nie przybędzie z tego tytułu nowych miejsc pracy w Sejnach – czytamy. – Uważamy, że budynek handlowo-usługowy o powierzchni sprzedażowej do 600 m kw. nie jest dużym sklepem w takim mieście jak Augustów, natomiast na rynku Sejn jest już „Hipermarketem”.

Pozostaje też kwestia ochrony zabytków...

#### Rezerwat na Konarskiego

Pierwsze pismo w sprawie zezwolenia na rozbiorę budynków przy ul. Konarskiego wpłynęło do Ratusza już w kwietniu 2004 roku. Na ich miejsce planowano budowę lokalu handlowo-usługowego. Jest ona w pełni przystosowana do rozpoczęcia działalności



# Barak czy zabytek?

– doprowadzony prąd, wodociąg, kanalizacja sanitarna. Wszczęto postępowanie przygotowawcze – po przeprowadzonej analizie cech otaczającej zabudowy i możliwościach zagospodarowania terenu, projekt decyzji o warunkach zabudowy trafił do zaopiniowania przez Podlaski Zarząd Dróg Wojewódzkich i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Obie instytucje nie zaakceptowały projektu w otrzymanej formie i zgłosiły swoje uwagi.

W uzasadnieniu, wystawionym przez Janusza Mackiewicza – p.o. kierownika suwalskiego oddziału Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, czytamy: teren ten znajduje się w części miasta wpisanej do rejestru zabytków i objętej tzw. ochroną rezerwatową. „Na omawianych działkach znajduje się tradycyjny dom drewniany – przykład

typowej dla Sejn w okresie międzywojennym architektury mieszkalnej.” Choć stan techniczny obiektu oceniony został jako zły, przede wszystkim należy ustrzec budynek przed zniszczeniem, np. ogrodzenie miejsca tradycji, wykonanie dokumentacji zabytku. W przypadku budynków przy ul. Konarskiego zdecydowano się na to drugie rozwiązanie. Projekt nowego lokalu miał nawiązywać do tradycyjnej zabudowy miasteczka, a urzędowi ochrony zabytków należało dostarczyć szczegółowe dane o budynku i dokumentację fotograficzną rozbieranego obiektu. Wojewódzki Konserwator Zabytków, po ocenie projektu budynków, miał zdecydować ostatecznie o pozwoleniu na prace budowlane.

Po uwzględnieniu wszystkich zastrzeżeń i niezbędnych zmianach w dokumencie, 9. lutego 2005 roku burmistrz Jan Stanisław Kap

wydał decyzję o warunkach zabudowy, zezwalającą na powstanie w tym miejscu lokalu usługowego. Ma on mieć powierzchnię 900 m kw., z czego max. 600 m kw. może zostać przeznaczonych pod sprzedaż. W pobliżu ma również powstać parking na 12 stanowisk. Będzie to parterowy budynek z wysokim poddaszem. Określono nawet kolor dachu: kolor szary, rdzawy, brunatny i ścian: tynk o naturalnych odcieniach drewna, kamienia, gliny lub piasku. Na elewacjach budynku nie będzie można stosować sidingu czy płytek ceramicznych.

W międzyczasie zmienił się dwukrotnie właściciel posesji przy ul. Konarskiego. W październiku ostatecznie firma budow-

lana z Ostrołki przekazała ją wspomnianej na początku spółce z Białegostoku. Jej właściciele zobowiązali się na własny koszt sporządzić niezbędną dokumentację, zgodną ze wskazaniami Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i rozebrać baraki przy ul. Konarskiego 5.

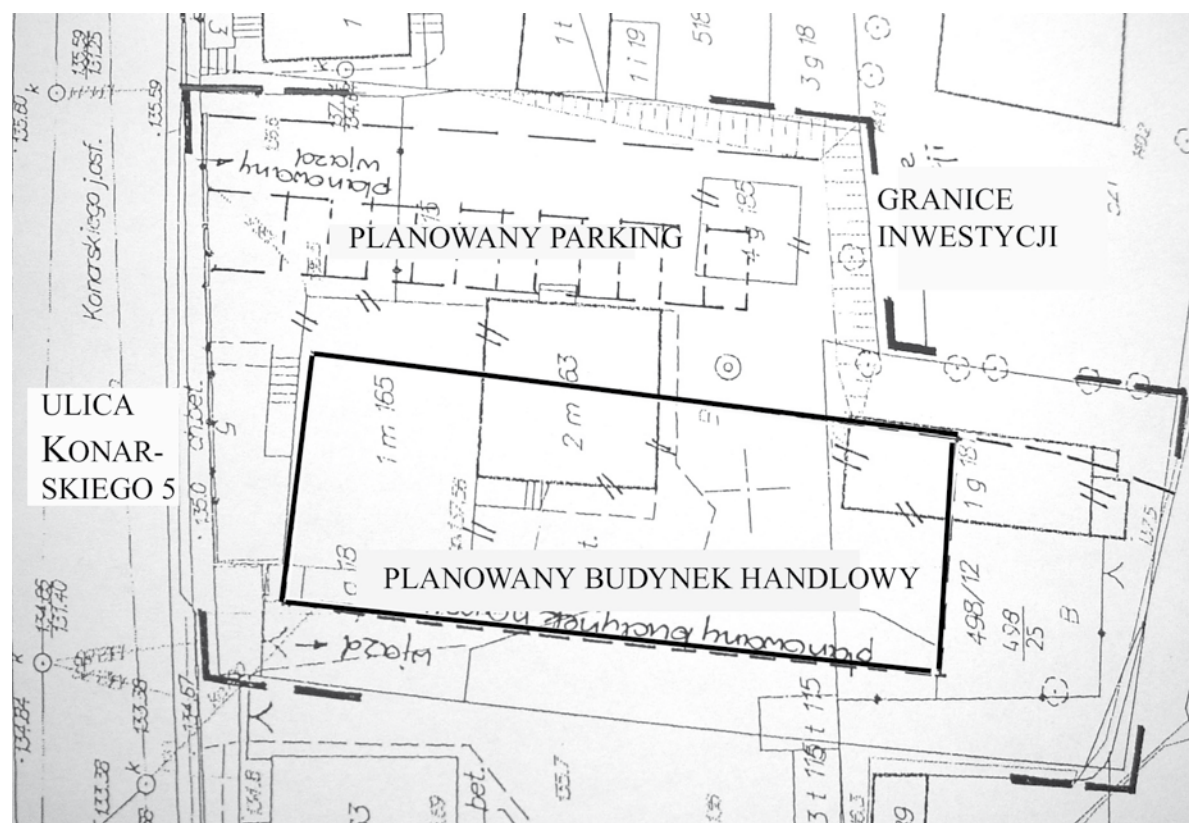
#### Kategoryczne NIE

Pod koniec marca b.r. Stanisław Tumidajewicz, nowy kierownik suwalskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, wydał zgodę na wyburzenie istniejących budynków i pozwolenie na prowadzenie robót budowlanych. Kilka dni po niej do Urzędu Miasta wpłynęło pismo od sejneńskiego Proboszcza. Jest to „wyraźny i kategoryczny sprzeciw – czytamy. – Budynek miałby być usytuowany w chronionej przestrzeni (...) Forma architektoniczna tego budynku, którego elewację miałem możliwość oglądać, przypominającą magazyny, zwrócona szczytem do głównej ulicy na trasie Suwałki–Augustów ubliża chronionej przestrzeni zabytkowego śródmieścia miasta Sejny. Powiem więcej; budynek handlowo-usługowy, tak szpetny, miałby być usadowiony pomiędzy dwoma sakralnymi zabytkami klasy I-szej (...) to wielkie nieporozumienie. (...) Nie mam zamiaru nikogo pouczać, ale istniejący w tym miejscu dom po generalnym remoncie pod okiem Konserwatora dalej zdołałby starówkę miasta Sejny. Sklepów w Sejnach jest aż nadto, czyżbyśmy chcieli tym, którzy zajmują się drobnym handlem odebrać chleb?”

„Stawiam kategoryczne nie!” – kończy swoje pismo Proboszcz.

Pismo odesłano do właściwego organu – czyli do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Suwałkach. Stamtąd sprawa trafiła na początku maja na biurko w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tam do końca czerwca zapadną kolejne decyzje.

(Tekst i fot. ms)





# SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Tel.: 087 5162278

## Inaczej wygląda zza biurka

**Były wybory. Jak się skończyły, wiadomo... Były kierowane – mówi Marian Auron, który jeszcze do 20 czerwca pełnić będzie w Spółdzielni Mieszkaniowej w Sejnach obowiązki prezesa. W poprzednim numerze rozmawialiśmy z jego opozycją. Dziś pytamy M. Aurona. Niczego nie komentujemy. Sami się zapoznajte ze stanowiskiem prezesa.**

– Nie mam nic do ukrycia. Jestem gotów z każdym, kto mi zarzuca kombinowanie, iść do sądu. Co roku przedstawicielom przekazuję zestawione informacje o SM. Też te finansowe. Można tam wszystko przeliczyć. Albo sprawa dostawy opału. Każdy transport był w Spółdzielni komisyjnie odbierany, samochody ważone. Jeżeli chcieliby dyskutować ze mną merytorycznie, pokazałbym im te protokoły. Ale mnie o nie nie prosili. Wszystkie składy na olej są też zamykane na dwa zamki, by żaden pracownik nie wszedł samodzielnie i nie zakombinował – mówi M. Auron. – Nigdy też nie odmówiłem rozmowy o konkretnych problemach. Jeżeli mi się to zarzuca, proszę pokazać choć jeden dokument potwierdzający to.



By mi nie zarzucono niegospodarności, postawię nowej Radzie Nadzorczej wniosek, by spisać protokolarnie stan zasobów SM, jaki po mnie otrzymują nowe władze. Dziś Spółdzielnia może funkcjonować jak dobry samochód. Sprawne technicznie kotłownie, linie przesyłowe. Wszystko opomiarowane, wykwalifikowani pracownicy. Siadać i rządzić.

Dlatego następcom życzę jak najlepiej. Mam jednak pewne obawy... Wiele spraw inaczej wygląda już zza biurka. Sam A. Lepper, choć nie chce się tu na niego za bardzo powoływać, stwierdził to, kiedy został ministrem rolnictwa. Współpracowałem też z komisjami społecznymi. Po jakimś okresie okazuje się, że na pracę społeczną, nie mają już czasu. Miewałem potem na przykład poważne problemy z zebraniem 50 proc. członków na zebranie Rady Nadzorczej. Choćby z powodu wysokiej frekwencji, uważam, że

ostatnia Rada Nadzorcza pracowała bardzo dobrze.

Największą moją porażką było właśnie to, że ludzie nie interesowali się sprawami Spółdzielni. Na zebrania grup członkowskich przychodziło zaledwie po 10–13 osób. Nie było z kim rozmawiać. Jeżeli na poprzednich wyborach do Rady frekwencja wynosiła 4–5 proc., to czemu dopiero teraz ma się pretensje do takiego a nie innego składu Rady czy Zarządu? Z kogo my mieliśmy wybierać?

Dokumenty... Niech wskażą mi konkretne, kto nie dostał ode mnie jakichś dokumentów? Na 900 członków, zainteresowanych dokumentami było może z 5 osób. Nikogo poza nimi to nie interesowało. Inni do tej pory nie odebrali na przykład kse-

ro statutu SM. I to ma być zainteresowanie? Zresztą są przepisy, których muszę przestrzegać. Ustawa zezwala mi na udostępnianie ksero Statutu SM czy innych regulaminów za odpłatnością. Wgląd można też mieć do innych dokumentów SM, w tym umów, ale bez możliwości notowania. Jeżeli jedna ze stron zażąda ochrony swoich danych firmowych, nie mogę tego złamać... Osoba zainteresowana ma też obowiązek złożyć oświadczenie, że chce uzyskać informacje tylko dla własnych potrzeb

Z doświadczenia wiem, że najważniejs-

sze jest, by nowa Rada Nadzorcza sprawnie funkcjonowała i nie była skonfliktowana z Zarządem i Prezesem. Jak się będą kłócić, do niczego to nie doprowadzi. Nowi członkowie Rady muszą też pamiętać, że za podejmowanie decyzje są odpowiedzialni również finansowo. Z resztą Zarząd i Prezes nie mogą wykonywać jej poleceń, niezgodnych z prawem.

Jakie są pilne zadania do realizacji w SM? Pracowaliśmy dotychczas, oprócz podzielników, nad spinką kotłowni. Szukaliśmy dodatkowych możliwości zarobku, choćby poprzez sprzedaż ciepła. Gdyby podłączono do nowej kotłowni niektóre budynki, koszty w ciepłownictwie by spadły. Wkrótce trzeba będzie wymienić kominy stalowe przy jednej z kotłowni. To poważna inwestycja na ponad 400 tys. zł. One mają już 16 lat i czas ich eksploatacji mija. Prace nad tą inwestycją trzeba zacząć z rocznym wyprzedzeniem.

A to dlatego, że na przykład niewiele firm specjalizuje się w tego typu pracach. W województwie podlaskim jest tylko jeden dźwig do tego typu prac, przy tak dużych kominach. Te do wymiany mają 30 m wysokości i 1 m średnicy. Mamy też przeprowadzone analizy, z których wynika, że trzeba już wymienić niektóre kanały ciepłownicze, bo są na nich duże straty ciepła. Dochodzą nawet do 70 tys. zł rocznie.

Odmówiłem przedstawicielom udostępnienia Sali na spotkanie w czerwcu, ponieważ przygotowujemy ją na Zgromadzenie Walne. Trzeba odnowić ściany, chcemy też zrobić wystawę starych zdjęć z SM i te wszystkie plansze są tam rozłożone. Nie mamy możliwości udostępnienia jej.

Co do obecności policji na zebraniach grup członkowskich... Raz do roku mam prawo wezwać policję na to zebranie, a dokładniej dzielnicowego. Ponieważ mieszkańcy mogą chcieć porozmawiać z nim na przykład o swoich problemach, uciążliwych lokatorach czy młodych pod klatką. A ja mam obowiązek im to umożliwić. Policja była obecna na pierwszym ze spotkań grup członkowskich, na pozostałych niestety się nie pojawiła...

### Z historii SM

Początek Spółdzielni to 1967 rok, za rok będzie 40 lat istnienia – wspomina Marian Auron. – Jej pierwszym prezesem był obecny starosta Piotr Marian Luto. Pierwszy budynek oddano wraz z kotłownią w marcu 1972 roku, na ul. Konarskiego 21. Kolejny, Konarskiego 17, został oddany dwa lata później. Obecnie jest 26 bloków, a budowa kolejnego jest w planach. Ostatni wybudowany blok znajduje się na ul. Wojska Polskiego 21.

Tu się urodziłem i chciałem, by się Sejny rozwijały. Innych pasją były na przykład samochody, a moją... budowanie mieszkań. Tak to można ująć. Choć momentami było bardzo ciężko, choćby z terenami pod budowę. Była duża radość z każdego budynku, bo zależało mi na nowych mieszkaniach.

Dziś budowanie jest łatwiejsze, tylko jest niewielu chętnych. Kiedyś trzeba było mieć dobre układy, by coś z tego wyszło. Zwłaszcza jak się chciało budować w małym miasteczku, które było na uboczu. Wszystkie budowy w Sejnach były poza planem, bo głównym celem była rozbudowa Suwałk. Trzeba było wydeptać ścieżki, zaprosić na niejedno polowanie i obiad, żeby się znaleźć w spisie zadań. A to dopiero był początek długiej drogi przez biurokrację. Często budowa była rozpisana na długi czas. I tak na przykład w wolnej chwili firma z Augustowa wykonywała kubaturę budynku, inna z Białegostoku zajmowała się siecią sanitarną. I tak powoli kawałek do kawałka.

Na samym początku prezes często musiał być też konserwatorem czy palaczem. Jak ci się palacz upił do nieprzytomności na kotłowni, a w bloku robiło się zimno, brałeś łopatę i sam szuflowałeś węgiel. Kiedyś ciężko było o pracownika i na palaczy przeważnie zgłaszali się kryminaliści, albo pijaczki. Pamiętam też jak w czasie „Zimy Stulecia” 1978–79 popsuły nam się piece w kotłowni. Przesiedzieliśmy kilka dni w mrozie i pracowaliśmy te piece. Czy też święta... Wiesz, że ludzie w tym czasie wrzucają przeróżne rzeczy do kanalizacji? No i trzeba było na przykład odchodzić od Wielkanocnego śniadania i odytykać te rury. Na szczęście miałem sąsiada, który znał się na hydraulice.

Na początku biuro miałem w swoim czterdziestoczterometrowym mieszkaniu. W jednym małym pokoiku odbywały się posiedzenia Rady i Zarządu. W 1974 roku przenieśliśmy się dosłownie na chwilę do mieszkania numer jeden, przy ul. Konarskiego 17. Po 1975 roku, kiedy zlikwidowano powiaty, budynki dawnej administracji publicznej stały puste i mieliśmy nakaz zagospodarowania ich i zwolnienia mieszkania dla ludzi. Dostaliśmy przechodni pokój w Pałacu Biskupim, przy Wydziale Komunikacji. Oni pracowali do 15, a my po.

Największym problemem było w tamtych czasach wytłumaczenie się ludziom oczekującym na mieszkania, kiedy nie znaleźli się na liście lokatorów. Kiedyś były przydzielane mieszkania z różnych pul, leżących w gestii np. policji, czy władz. W ostatecznym rozrachunku między ludzi spoza pul przypadało zaledwie 30 proc. mieszkań. Często ludzie z puli nie czekali ani dnia na mieszkanie. W przeciwieństwie do tych z kolejki... Ciężko było przeżyć te listy mieszkańców. Dlatego z czasem staraliśmy się budować mniejsze mieszkania, nawet 1–2 pokojowe. Bo tych tak chętnie nie brali już z puli, a mieszkania dla ludzi były – choć małe, ale własne.

Trudne kredyty, czy też odsetki Balcero-wicza... W czasie, kiedy gwałtownie zaczęły rosnąć odsetki, SM miała nowo wybudowane lokale użytkowe. Trzeba było na gwałt szukać na nie kupców, by spłacać jak najszybciej zaciągnięte kredyty. Ludzie ze starszych budynków spłacili długi, zaciągnięte na budowę bloków, ponieważ były to mniejsze sumy. Za to mieszkańcy nowszych... Tam cena od metra była już wyższa i nie dali rady tej większej sumy od razu spłacić. Nie dali rady przy ówczesnych dochodach czy problemach z pracą. I do dziś spłacają te trudne kredyty. Nieraz są to znaczące sumy, dodatkowo do czynszu naliczane.

Jak już powiedziałem, dziś Spółdzielnia chodzi jak sprawny samochód. Oby tylko tego nie zepsuć. (rozmawiała ms)

Fot. J. Lupo

Dobrze pamiętacie na pewno to, co działo się w sprawie tirów przez ostatnie miesiące – a działo się sporo... My sięgamy odrobinę głębiej, cofamy się do pierwszych „tirowych” potyczek. Przytoczona krótka historia tranzytu przez Ogrodniki od 1995 roku być może co nieco wyjaśni i pomoże zrozumieć, czemu decyzja o zamknięciu przejścia granicznego dla samochodów osobowych zapadła tak niespodziewanie.

# Wojna z tirami

We wrześniu 1995 roku podjęto decyzję o ograniczeniu ruchu pojazdów ciężarowych na przejściu w Ogrodnikach. Krok ten uzasadniono ekologią: przejazd przez chronione kompleksy leśne. „Wiele organizacji społecznych, ekologicznych, a także samorządy występowało wówczas o wyeliminowanie ruchu pojazdów ciężarowych” – czytamy w jednym z dokumentów z MSWiA. Przeniesienie obsługi wszystkich samochodów ciężarowych przekraczających to przejście do Budziska było tragiczne w skutkach dla przygranicznych przedsiębiorców. Wystarczy przytoczyć jedną liczbę – pracę straciło około 40 osób! Co przy wysokim wskaźniku bezrobocia (wówczas około 18 proc., było znaczące). Ograniczenie to znacznie utrudniło również przekraczanie granicy lokalnym przedsiębiorcom – musieli stać w długich kolejkach na Budzisku.

## Droga przez mękę

Wielu z nas miało w swoim życiu do czynienia z niejednym polskim biurokratycznym molochem, np. ZUS. Załatwienie w nich czegokolwiek często można porównać z drogą przez mękę. Stosy papierów i podań do wypełnienia, masa pokoiów z zerkającymi zza biurka urzędnikami, wszechogarniająca „psychologia” i cierpliwość na wyczerpaniu.

By cokolwiek załatwić w sprawie przywrócenia ruchu tirów przez Ogrodniki, trzeba było również przebić się przez ową biurokratyczną blokadę. Od sierpnia 1999 roku władze powiatu, w imieniu lokalnych przedsiębiorców, składały do kompetentnych organów (m.in. MSWiA, premiera, prezydenta) wnioski o dopuszczenie do ruchu na przejściu granicznym w Ogrodnikach samochodów ciężarowych o ładowności do 3,5 tony, a później – do 7,5 tony. Dążenia władz lokalnych poparł poseł Jan Zaworski, poseł litewski Justinas Karosas, mer Rejonu Łódzkie oraz wojewoda podlaski. „Stawianie nas w sytuacji skansenu skazanego na powolne umieranie, ze względu na Puszczę i Park Narodowy jest założeniem błędnym” – czytamy w piśmie do wojewody z lutego 2002 roku. Rząd RP wszystkie wnioski odrzucił, choć przejście było w pełni przystosowane do obsługi tego typu pojazdów. Powód był wciąż ten sam – ochrona lasów.

Po pięciu latach, zawarte w 2004 roku porozumienie rządowe Polski i Litwy, dopuściło wreszcie ruch samochodów o masie całkowitej do 7,5 tony przez przejście w Ogrodnikach. Na wniosek strony Litewskiej, został również czasowo dopuszczony ruch pustych samochodów ciężarowych. Miało to odciążać „zatłoczone” Budzisko.

## Za, a nawet przeciw

Po półrocznej „ciszy”, pod koniec 2004 roku, pojawiły się pierwsze głosy za ponownym ograniczeniem ruchu samochodów ciężarowych przez Ogrodniki do masy 3,5

tony! Czyli – propozycja powrotu do punktu wyjścia... Chcieć, czy nie chcieć? Oto jest pytanie.

Postulaty te wypłynęły tym razem ze strony Stowarzyszenia Turystycznego ze Starego Folwarku, które motywowało swoje stanowisko względami ekologicznymi, turystyką i bezpieczeństwem na drodze. Dołączył do nich Wigierski Park Narodowy oraz... poseł Jan Zaworski (jeszcze w 2002 roku opowiadał się za tirami w Ogrodnikach). W odpowiedzi na jego interpelację z 8-go czerwca 2005 roku czytamy m.in.: „Ministerstwo Infrastruktury popiera propozycję cofnięcia decyzji o dopuszczeniu pustych samochodów ciężarowych przez przejście graniczne Ogrodniki – Łazdijai”. Nie opowiedziało się jednak tak jednoznacznie w przypadku ograniczenia ruchu samochodów do 3,5 tony. Sprawę odeślano do konsultacji ze stroną litewską – bez jej zgody nie można było podjąć żadnych decyzji.

W grudniu 2005 roku do protestu przeciwko tirom dołączyły oficjalnie władze Sejnu, Krasnopola i Starostwo. Ich sprzeciw dotyczył przede wszystkim znacznego ograniczenia tranzytu przez Sejn. Ze strony mieszkańców miasta pierwszy głos sprzeciwu, skierowany do władz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), pochodził od Henryka Warakomskiego. Ostatecznie, na zbieranej przez niego liście poparcia podpisało się ponad tysiąc osób. Pojawiły się również pierwsze propozycje blokady drogi w Sejnach. Doszło do niej na początku lutego. O dziwo... nie uczestniczyło w niej, ku zaskoczeniu organizatorów, zbyt wielu mieszkańców.

Po przeciwnej stronie barykady stanęły wówczas osoby, prowadzące działalność gospodarczą przy przejściu granicznym. Wystosowali pismo do Starosty, z prośbą o uwzględnienie ich interesów. Przedsiębiorcy obawiali się znaczącego spadku dochodów i miejsc pracy – nie chcieli powtórki z 1995 roku. Przy tak wysokim bezrobociu, liczy się każde miejsce pracy – dodawali. Wtedy to pierwszy raz wyraźnie padła również propozycja tranzytu przez Giby, co – jak wiemy, nie znalazło absolutnie zrozumienia u mieszkańców wsi położonych w pobliżu trasy na Augustów i leśników. Jak sprawy potoczyły się dalej, wiece...

Decyzja o zamknięciu Ogrodnik dla ruchu tirów zapadła niespodziewanie. W dniu wejścia jej w życie, nie dotarło do zainteresowanych stron (władz lokalnych, stowarzyszeń i mieszkańców) żadne pismo rządowe z uzasadnieniem zmian. Z przytoczonych powyżej faktów wynika, że nie była to bezpodstawa decyzja. Jak tłumaczył nam rzecznik Komendy Głównej Straży Granicznej, był to po prostu powrót do właściwego stanu rzeczy. Dodatkowo przemawiał za nim nie tylko sprzeciw mieszkańców, czy ekologia, ale też zły stan techniczny dróg. Na razie nic nie zapowiada zmian w kwestii tirów. (ms)



Fot. J. Lupo

## Czyżby koniec sprawy tirów?

**Pytanie o wznowienie ruchu tirów przez Ogrodniki, postawione na majowym spotkaniu samorządowców z naszego regionu, podlaskich przewoźników i przygranicznych przedsiębiorców z wojewodą, zawisło w próżni. Ciszę wokół tej sprawy można interpretować na wiele sposobów.**

Cicho na pewno nie jest przy głównych drogach w Suwałkach, Augustowie, Wasilkowie, Suchowoli... Tam na dobę przejeżdża średnio około 4 tys. tirów. Nie trzeba się więc dziwić kolejnym protestom mieszkańców, którzy czują się lekceważeni przez władze. Obwodnice utknęły, najprawdopodobniej z powodów finansowych, na etapie pomysłu. Sytuację skomplikowały dodatkowo protesty ekologów – w wyniku ich interwencji Minister Środowiska nie podpisał zgody na budowę obwodnicy Augustowa. Nakazał za to planowaną przez Dolinę Rospudy trasę umieścić w tunelu. Na realizację tej „wizji” nie ma jednak pieniędzy – koszt inwestycji wzrósłby bowiem dwukrotnie. A u nas...

## Cicho – sza

Kilka tygodni temu wojewoda podlaski Jan Dobrzyński obiecał podlaskim przewoźnikom oraz przygranicznym przedsiębiorcom z Ogrodnik i Łódzkiej rozważyć prośbę o pomoc w odblokowaniu przejścia granicznego w Ogrodnikach. W odpowiedzi radni z Gib w oficjalnym piśmie poparli mieszkańców gminy, stanowczo występujących przeciwko tranzytowi przez Puszczę Augustowską.

Kolejnym krokiem było zorganizowane 24-go maja w Białymstoku spotkanie wójtów i starostów z powiatu sejneńskiego, suwalskiego i augustowskiego z wojewodą. Nie doprowadziło to jednak do jakiegokolwiek rozstrzygnięcia, a wojewoda do dziś nie zajął stanowiska w tej sprawie.

Przeciągający się brak odpowiedzi działa na korzyść mieszkańców Sejnu, turystów i właścicieli gospodarstw agroturystycznych. Im dłuższa cisza, tym większe prawdopodobieństwo „odłożenia sprawy do szuflady”.

– Nasze stanowisko jest jasne: **nie tirom**. Pojechaliśmy do Białegostoku, by wyraźnie o tym powiedzieć wojewodzie. Tutaj ludzie żyją z turystyki. A tiry zahamują w znacznym stopniu jej rozwój – wyjaśnia starosta Marian Luto. Zdaniem Starosty spotkanie było niepotrzebne, ponieważ nikt z jego uczestników nie był kompetentny, by decydować o przejściu w Ogrodnikach. Decyzje w takich sprawach zapadają na szczeblu międzynarodowym.

Ostatnie porozumienie rządów Polski i Litwy w tej sprawie zawarto w 2004 roku. Mówi o rozszerzeniu „ruchu w drogowym przejściu granicznym Ogrodniki–Łazdijai o ruch towarowy pojazdami o dopuszczalnej masie całkowitej do 7,5 t, z wyłączeniem ładunków niebezpiecznych, towarów podlegających kontroli weterynaryjnej i fitosanitarnej oraz odpadów”. Jest to do dziś ostateczne stanowisko władz.

– My nie jesteśmy przeciw przewoźnikom, o ile będzie infrastruktura. Jeżeli droga do Suwałk będzie dobra, jeżeli wybudują obwodnicę Sejnu... Wiemy, że te warunki są nierealne. Nie ma więc tirów. Ani w Sejnach, ani w Gibach. Wydaje mi się, że udało nam się wojewodę przekonać do naszego stanowiska – podsumowuje Starosta.

Wśród mieszkańców Sejneńszczyzny, kilka miesięcy po ograniczeniu kompetencji przejścia w Ogrodnikach, przeważają opinie zadowolenia z zakończenia sprawy. W ich tle pojawiają się czasem głosy sprzeciwu: przedsiębiorca traci, tiry powinny jechać drogą krajową przez Giby. Przytłoczone przez ciszę „na górze”, są jednak słabo słyszalne.

(ms)



# Bawić się jak Strażak

Jak się zachowuje strażak w dniu swojego święta? Chodzi uśmiechnięty, ma nadzieję że nic nie będzie się tego dnia palić i na spotkanie z innymi druhami nie zabiera żony. Wystarczy, że będzie go oglądała już po „zabawie” – żartują niektórzy.

W tym roku, po mszy w Kościele Parafialnym w Puńsku Powiatowe Obchody Dnia Strażaka, wraz z odbywającymi się co dwa lata Powiatowymi Zawodami Sportowo-Pożarniczymi jednostek OSP zorganizowano w ośrodku „U Albina” nad jeziorem Serwy. Jest to okazja nie tylko do wręczenia awansów i wyróżnień – wszystkim serdecznie gratulujemy – ale również do podsumowania działalności sejneńskiej jednostki. Jest to też okazja do zastanowienia się nad istotą tego zawodu i wiążącym się z nim ryzykiem.

– Zawód Strażaka cieszy się największym szacunkiem i zaufaniem spośród wszystkich służb mundurowych – podkreślał Komendant sejneńskiej policji, Marek Topornicki.

Ostatnie lata w działalności sejneńskiej Straży upływają pod znakiem dużych przemian. Udało się, przy wsparciu i owocnej współpracy z Podlaskim Komendantem Wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Bogdanem Kołakowskim, odnowić niezbędny w jednostce sprzęt i wyszkolić pletwonurków. W tym roku do Sejnu trafił też nowa łódź hybrydowa i podnośnik. Na inwestycjach skorzystały też jednostki OSP – poprawiło się również ich wyposażenie.

Święto Strażaków stało się również okazją do debiutanckiego występu naszej strażackiej orkiestry dętej. Przez ostatni miesiąc muzycy-amatorzy ćwiczyli po kilka godzin tygodniowo, a efekty wytrwałej pracy było słychać. Jak mówi sam kapelmistrz, Sylwester Jegliński, jest w niej ukryty potencjał. Muzycy przyznają, że to doskonała okazja do ciekawszego spędzenia wolnego czasu



w gronie osób, które po prostu „lubią ten sport”. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, muzycy wygrali zakład o skrzynkę wódki... Pewien niedowiarek nie wierzył, że uda im się zagrać na Dniu Strażaka.

## Zawody

W zawodach wzięło udział 10 jednostek OSP z powiatu sejneńskiego: OSP Krasnopol, OSP Ogrodniki, OSP Sarnetki, OSP Giby, OSP Puńsk, OSP Żegary, OSP Sejny (po wielu latach po raz pierwszy), OSP Bubele, OSP Maćkowa Ruda, OSP Smolany. Współzawodniczyły z sobą w dwóch konkurencjach: sztafecie pożarniczej 7x50 m z przeszkodami, oraz w ćwiczeniach bojowych. Liczył się czas i sprawna organizacja. Jednak kiedy zawodził sprzęt, a tak też zdarzyło się kilka razy, człowiek był bezradny...

Zwycięzcami IV Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych została jednostka... OSP Smolany! Drugie miejsce przypadło OSP Sejny (debiutanci), trzecie – OSP Sarnetki. (ms)



Fot. Jan Lupo





# Mistrz wciąż w formie



Fot. M. Smolinska

Redakcyjnemu koledze fotoreporterowi JANKOWI LUPO gratulujemy miłego, niespodziewanego wyróżnienia i złotego Medalu za Zasługi dla Pożarnictwa.

Redakcja



TIMBERSPORT  
Giby 2005

Czas 1,17 sekundy pozwolił Dariuszowi Janczulewiczowi (OSP Giby) zwyciężyć 10-go czerwca w regionalnych eliminacjach Mistrzostw Strażaków TIMBERSPORT w Pionkach. W zmaganiach wzięły udział reprezentacje 7 województw centralnej i wschodniej części kraju.

Dwa lata temu został mistrzem rębacz, wygrał bowiem mistrzostwa Timbersport. Są więc realne szanse na to, że ponownie sięgnie po zaszczytny tytuł. W tym roku po cichu zakładano się, czy Dariuszowi Janczulewiczowi uda się zejść poniżej 0,52 sekund – tyle bowiem czasu potrzebował w ubiegłym roku na eliminacjach wojewódzkich na przerabianie kłody. Co jeszcze mówi się w kulisach? To chłop jak dąb, o żelaznym uścisku. Niektórzy mruczą pod nosem, że

przydałoby mu się przybrać trochę na wadze, bo za szczupły... My natomiast mruczymy pod nosem z zadowolenia i życzymy kolejnych sukcesów.

Miłym gestem było ze strony Dariusza Janczulewicza przekazanie „świeżo” zdobytego pucharu przedstawicielom władz komendy Strażaka przedstawicielom władz komendy wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej.

W sumie, w kwalifikacji końcowej w Pionkach, strażacy z woj. podlaskiego okazali się bezkonkurencyjni drużynowo. Zajęli bowiem I, II i IV miejsce. Tak dobry start w ostatnim szczeblu eliminacji oraz fakt, że na mistrzostwach Polski reprezentować nas będzie aż trzech zawodników daje duże nadzieje na dobre wyniki wszystkich podlaskich strażaków w Mistrzostwach Polski TIMBERSPORT SERIES 2006. (ms)





# KULTURA

Uwagi, informacje o wydarzeniach kierujcie na adres: [wiesci@sejny.home.pl](mailto:wiesci@sejny.home.pl)

## SEJNY

### Ośrodek Kultury w Sejnach

tel. (87) 516 22 00; [www.oksejny.prv.pl](http://www.oksejny.prv.pl)

#### Galeria „Polonez” (czynna g. 8-18)

• wystawa zdjęć „Piętnaście lat *Baltic-Satelid*” (bezpłatne).

#### Galeria „Za oknami”

• wystawa prac z pracowni plastycznej OK Sejny.

#### 13-18.czerwiec Baltic-Satelid 2006

Podajemy Państwu terminy spektakli zespołów z powiatu. Na inne również serdecznie zapraszamy!

14.06 środa; Sala OK Sejny

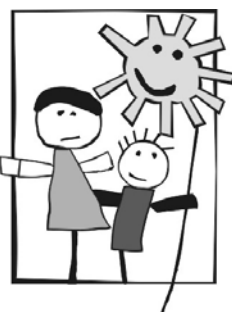
10.00 – 13.00

– Spektakl konkursowy teatru dziecięcego Papierowe Ludki, pt. „Świniopas” (reż. Małgorzata Marcinkiewicz)

11.45 – 12.15 – Spektakl konkursowy młodzieżowego teatru z Domu Litewskiego, pt. „Fabryka śniegu” (reż. Anna Irena Bernecka)

13.30 – 14.00 – Spektakl konkursowy teatru młodzieżowego Iluzja, pt. „Dieta” (reż. Małgorzata Marcinkiewicz)

14.15 – 14.30 – Spektakl pozakonkursowy teatru Warsztatów Terapii Zajęciowej pt. „Dobro czy zło” (reż. Katarzyna Michalska)



### Sejneńskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami

#### Muzeum Ziemi Sejneńskiej

ul. Piłsudskiego 28 (Pałac Biskupi), tel. (087) 516 22 12

poniedziałek – niedziela w godz. 9–17  
Wstęp: 3zł, ulgowy i grupowy 2 zł;

• ekspozycje stałe: sale archeologiczna, numizmatyczna, dominikanów i biskupów sejneńskich, wojskowa, sejneńskich szkół i wielokulturowości regionu.

• wystawa prac Marka Karpowicza „Spacerkiem po sentymentalnych Sejnach” (hol muzeum).

• księgarenka – do nabycia: mapy, przewodniki, pocztówki z regionu.

• Centrum archiwizacji i dokumentacji – udostępnia dokumenty, książki, fotografie dotyczące m.in. Sejn i regionu.

#### Klasztor Podominikański

Plac Św. Agaty 6

poniedziałek – niedziela w godz. 9–17, tel. 608 185 375

Wstęp płatny j.w. (bilety przeznaczane są na odnowienie Klasztoru).

• „Wspomnienia z lat 30-tych” w fotografiach Gimnazjum Męskiego im. św. Kazimierza w Sejnach (NOWE)

• wystawa Wigierski Park Narodowy  
• Pejzaże Puszczy Augustowskiej utrw-

lone na fotografiach Romana Rogozińskiego – pracownika Nadleśnictwa Augustów (NOWE)

• Prace dzieci i młodzieży z Ośrodka Kultury pod kierunkiem plastyka Marka Karpowicza.

• pradžieje Ziemi Sejneńskiej – ekspozycje znalezionych podczas prac na dziedzińcu klasztornym

• księgarenka – do nabycia: mapy, przewodniki, pocztówki z regionu.

• muzeum etnograficzne (wystawa dawnych sprzętów)

• „Baszta” Rękodzieło Konrad Kotarski (NOWE)

tel. kom. 692 581 997

pon.–sob. w godz. 9-17, ndz. w godz. 10-16

Do nabycia rękodzieło twórców z regionu sejneńsko-suwańskiego (rzeźba, malarstwo, kowalstwo, ceramika, witraże, tkactwo, itp.) oraz prace wykonywane na zamówienie.

• w Wirydażu Klasztornym od połowy czerwca w każdą sobotę o godz. 20.30 będą odbywały się koncerty. Naprawdę warto ruszyć się z czterech ścian domu i miło spędzić wieczór! Więcej informacji w następnym numerze Wieści.

### Ośrodek „Pogranicze”

ul. Piłsudskiego 37

tel. (87) 516-27-65;

[www.pogranicze.sejny.pl](http://www.pogranicze.sejny.pl)

#### Centrum Dokumentacji

pon.–pt. w g. 9-19, sob. w g. 10-18

Udostępnia książki, filmy, muzykę, fotografie, wycinki prasowe. Znajdziesz tu wszystko o pograniczach.

#### Spotkania filmowe

8 czerwca godz. 19

Amator, reż. Krzysztof Kieślowski

Film o odpowiedzialności artysty. Filip Mosz (Jerzy Stuhr), zaopatrzeniowiec w zakładzie przemysłowym w podkrakowskim miasteczku, kupuje amatorską kamerę, żeby filmować, jak rośnie jego dziecko. Pochłania go filmowa pasja. Zaniedbuje rodzinę. Telewizyjna emisja jego krytycznego reportażu o własnym miasteczku staje się powodem zwolnienia z pracy kilku osób...

15 czerwca godz. 19

Rękopis znaleziony w Saragossie, reż. Wojciech Jerzy Has

Różne części filmu spina postać kpt. Alfonsa van Wordena (Zbigniew Cybulski) z gwardii króla Hiszpanii, podróżującego poprzez wzgórza Kastylii do Madrytu i popadającego w najrozmaitsze tarapaty. Jest to przepełniony magią film o przypadkowości ludzkiego losu.

16-26 czerwca **Tratwa Muzykantów**

Muzyka klezmerska ma szczególną cechę, którą David Krakauer nazywa „środkowo-europejskim czuciem”. Stapia w sobie różnorodne elementy muzyki poszczególnych narodów i miejsc, gdzie była i rozwijała się. Uczestnicy *Tratwy* starają się to czucie odnaleźć. Czy im się udało, będzie można sprawdzić na finałowym koncercie 25-go czerwca

19 czerwca 2006

Warsztat wielokulturowy dla dzieci ze Szkoły Podstawowej Przymierza Rodzin z Warszawy. Czastrwania spotkania 10.00 - 15.00

#### NOWOŚCI WYDAWNICZE

Pod koniec czerwca odbędzie się prezentacja trzeciego numeru wydawanego przez Pogranicze rocznika *ALMANACH SEJNEŃSKI*

Przeczytamy w nim m.in. o: Czesławie Miłoszu, kolonizacji ziemi sejneńskiej (cz. 2), dziejach szkolnictwa polskiego i litewskiego, Starowierach na Mazurach, szkolnictwie w Żegarach, administracji sejneńskiej w czasie II wojny światowej, poznamy Kabaretowe teksty Zbyszka Sawickiego. Przybliżono też postać Ireny Czepły, Izraela Szapiro, „książkonosiciela” Karola Pietruszkiewicza, Witka Winikajtisa.



#### Program koncertów:

17 czerwca: Lietaus uzdanga

19 czerwca: Plazmatikon

21 czerwca: Untitled

23 czerwca: Koncert Mistrzów *Tratwy Muzykantów*

między Nowym Jorkiem a Sejnami

wystąpią:

Michael Alpert

Paul Brody

Stuart Brotman

Frank London

Brandon Seabrook

Wszystkie koncerty rozpoczynają się o godzinie 18.00  
Biała Synagoga w Sejnach  
Serdecznie zapraszamy  
Wstęp wolny

25 czerwca, godzina 20.00  
plac przed Białą Synagogą

KONCERT FINAŁOWY  
TRATWY MUZYKANTÓW



Ośrodek „Pogranicze” – sztuka, kultura, narody, Fundacja Pogranicze, Sejny 2006

## Sejny w eterze



Fot. M. Smolińska

Sejny mają własne radio... Internetowe Radio SMS działa w Gimnazjum nr 1 w Sejnach już dwa lata. Nadaje w każdy czwartek, między godz. 17-19. Przyznany niedawno grant w wysokości 11 tys. zł umożliwi jego funkcjonowanie przez kolejny rok, albo i dłużej.

Grant przyznała Fundacja PZU w ramach Programu Wzbogacanie oferty edukacyjnej. O pieniądze na realizację projektu Młodzieżowe Radio Internetowe – SMS „Borek” ubiegało się Stowarzyszenie Młodzieży Sejneńskiej „Borek”.

– Od października prowadzimy radio na żywo. Młodzież już pewnie porusza się w eterze, jest w niej mniej nieśmiałości, skrępowania które wywoływać może obecność słuchaczy, których nie znasz i nie widzisz – mówi Laura Sikorska, nauczycielka z Gimnazjum i jedna z opiekunek „radiowej” młodzieży. – Mamy własny dyktafon, tzw. „cacuszko”, czyli rekorder, dobry mikrofon,

komputer. To nam wystarcza do prowadzenia radia.

Pracą w radiu zajmuje się 7 grup – w sumie 24 osoby. Na dwugodzinne spotkanie przygotowują bloki tematyczne, np. poświęcone mundialowi, na podstawie zebranych w prasie czy internecie wiadomości. Stałym punktem ramówki jest też nagrany wcześniej wywiad, czy recenzje książek, gier komputerowych. Z racji obowiązujących przepisów, nie mogą nadawać muzyki komercyjnej. Na to też znalazł się jednak sposób – radiowcy muzykę tworzą sami.

– Przez pracę w radiu, młodzi pozbywają się kompleksów, mają więcej odwagi by wypowiadać głośno własne opinie. Nie krępuje ich już tak obecność obcej osoby – podkreśla Laura Sikorska.

Gratulujemy naszym młodszym kolegom po fachu i życzymy dalszych sukcesów. (ms)



# SPORT

## SKS „Pomorzanka”



Fot. J. Lupo

Szymon Kunicki po zdobyciu bramki w meczu z Sokółem.

### Nie pomogło zwycięstwo z Sokółem

## Będą baraże

W środę 07 czerwca 2006 r. „Pomorzanka” Sejny rozegrała kolejny mecz o mistrzostwo IV ligi z „Sokołem” Sokółka. Kibice, którzy zdecydowali się przyjść na mecz nie mają czego żałować. „Pomorzanka” rozegrała bardzo dobry mecz, szczególnie w I połowie, w której padły 2 bramki. Już początek meczu wskazywał, że nasza drużyna jest zdeterminowana i chce spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść i czekać na wynik meczu „Orzeł” Kolno – „Supraślanka” Supraśl. Przy remisie lub przegranej drużyny z Kolna nie musielibyśmy rozgrywać meczów barażowych o utrzymanie się w IV lidze.

Pierwszą bramkę dla „Pomorzanki” strzelił Sz. Kunicki, wykorzystując świetne podanie

P. Kuklewicza. Druga bramka zdobyta przez naszą drużynę może pretendować do najładniejszych bramek zdobytych w rozgrywkach. Sz. Kunicki po wymanewrowaniu 2 zawodników „Sokoła” podciągnął kilka metrów i świetnie dośrodkował na nogę do nadbiegającego K. Glińskiego, który z tzw. woleja skierował piłkę do bramki przeciwnika.

Druga połowa meczu to gra na utrzymanie wynika, ale i w tej części gry były okazje do zdobycia goli.

Już w trakcie meczu było wiadomo, że „Pomorzanka” będzie musiała rozegrać mecz barażowy o utrzymanie się w IV lidze z drużyną „Dąb” Dąbrowa Białostocka. (kol)

„Pomorzanka” ma już za sobą pierwszy mecz barażowy o utrzymanie się w IV lidze. Na trudnym stadionie w Dąbrowie Białostockiej nasza drużyna uzyskała wynik remisowy 0 : 0 pomimo 2 karnych, podyktowanych w końcówce meczu.

Mecz z trzecią drużyną ligi okręgowej, w której szeregach występuje 6 zawodników z Białegostoku, był wyrównany i wynik jest sprawiedliwy. Nie był to najlepszy mecz w wykonaniu „Pomorzanki”. Myślę, że widowisko zepsuł też sędzia meczu, który nie pozwolił na agresywną grę naszej drużyny. Każde dośrodkowanie do bramki i kontakt z przeciwnikiem kończyło się rzutem wolnym przeciw „Pomorzance”. Prawdziwy horror przeżyli nasi kibice, a było ich na stadionie około 30, w końcówce spotkania. Wyraźnie było widać, że sędzia czeka tylko na moment, aby podyktować rzut karny. Tak się stało na 10 minut przed końcem meczu. Kontakt zawodnika „Dębu” z A. Ejdulisem został zakwalifikowany jako faul i sędzia wskazał na rzut karny, ale w bramce „Pomorzanki” stoi K. Śliwiński i to on popisał się bardzo ładną obroną rzutu karnego.

Dochodziła 90 minuta meczu, ale z niezrozumiałych przyczyn, sędzia pokazał, że dolicza 5 minut do podstawowego czasu gry. Była to decyzja dziwna, bo w drugiej połowie nie było przerw w grze. Kiedy dochodziła 5 minuta doliczonego czasu gry, w prawym rogu pola karnego sędzia dopatrzył się nieczystej gry i podyktował drugi rzut karny. Rzut karny wykonywał ten sam zawodnik co poprzednio i ku uciesze naszych kibiców posłał piłkę ponad bramkę K. Śliwińskiego. Należy zwrócić uwagę na słowa sędziego, który do zawodnika podchodzącego do rzutu karnego wypowiedział następujące słowa: „tylko teraz nie przestrel, bo następnego rzutu karnego już nie podyktuję”. Do tych słów komentarza nie trzeba.

Należy wspomnieć, że „Pomorzanka” miała kilka sytuacji strzeleckich, ale nie udało się umieścić piłki w bramce „Dębu” Dąbrowa Białostocka.

Barw „Pomorzanki” w tym meczu bronili: K. Śliwiński, A. Ejdulis, K. Gliński, M. Kuklewicz, T. Czakis, P. Kuklewicz, Sz. Kunicki, A. Liszewski, P. Macianis, M. Pieślak, Z. Zawadzki, K. Palewicz, R. Jakubowski.

Rewanżowy mecz odbędzie się dnia 18 czerwca 2006 r. (niedziela) o godz. 14.00 na stadionie miejskim w Sejnach. Prosimy kibiców o przyjście na stadion i dopingowanie naszej drużyny. Wstęp na mecz jest bezpłatny.

Zapraszamy też na przedmecz trampkarzy starszych „Gieretu” Giby o godz. 11.00. (kol)

## Z listów do Redakcji

Do artykułu „Rodzina nie zapomni” (nr 7) – list rodziców małego Emila.

Aby zachować obiektywizm, należało sprawdzić fakty podane przez grabarza. Całe Sejny znają prawdziwą wersję zdarzenia, a nie wymyśloną przez Wieści Sejneńskie razem z grabarzem. Jesteśmy oburzeni, że takie fałszywe wypowiedzi grabarza znalazły się w gazecie i to nie zdementowane przez rodzinę. Na cmentarzu było kilkanaście osób, które zgodnie twierdzą co innego, niż mówi grabarz. Oczywiście to kilkanaście osób myli się i wymyśla całe zdarzenie a nie jeden grabarz, który zafundował obecnym tam ludziom wrażenia do końca życia. Jeśli chodzi o całe zdarzenie z cmentarza, to trumienka wysliznęła się z rąk grabarza zanim zaczął ją wpuszczać do grobu. Po upadku z takiej wysokości, grubo ponad metr, trumienka zdeformowała się. Trzeba było włożyć do środka kołderkę i zwinięte płótno, aby dziecko mogło w niej normalnie leżeć. Na wyraźne polecenia rodziny, aby wyjąć trumienkę i sprawdzić co się stało, grabarz wziął sprawę w swoje ręce i zrobił to, czego pod żadnym pozorem nie powinien robić. Otworzył trumienkę w grobie!!! Na twarz, usta, oczy dziecka posypał się mokry piach. Wielka szkoda, że grabarz nie uległ presji rodziny i nie wyjął trumienki na prośbę rodziny, która jeszcze raz chciała złożyć ją godnie w grobie. O otworzeniu trumienki w grobie nie było mowy. Tym bardziej nikt mu nie dał prawa dotykania ani przesuwania dziecka. Żadna matka nie chciałaby, aby obca osoba w taki sposób znieważała jej dziecko w grobie. Grabarz wykazał się zupełnym brakiem profesjonalizmu i całkowitą bezradnością. Nie będę w szczegółach opisywać całego zdarzenia bo pisały o tym inne gazety. Jeżeli dla grabarza cała ta sytuacja to cytuję: „nic się nie stało, z czego robić problem” to gratuluję taktu i wyczucia, bo dla rodziców i całej rodziny był to wielki szok. Nie stać go nawet było na przeprosiny rodziny, bo jego zdaniem cytuję: „to się mogło zdarzyć i nie ma z czego robić problemu”. Nikt nie próbował załagodzić zaistniałej sytuacji, sprawę należało więc nagłośnić, aby podobna sytuacja nie miała miejsca. Nie chowano bez-

imiennego, którym się nikt nie interesował i było bez różnicy jak zostanie pochowany ale chowano małe dziecko, które zasługiwało na godny pochówek. „Trochę ziemi wpadło do trumny – z czego robia problem?” – twierdzi grabarz. Problemem jest firma Szurca, która nie potrafi nawet pochować człowieka i według Szurca cytuję: „tak się dzieci chowa”. Nie wiem, nie jestem dziennikarką ani żadną reporterką, ale według mnie to my poszliśmy do redakcji aby opowiedzieć swoją historię, aby ludzie z Sejn dowiedzieli się też i o chorobie małego, dlaczego zmarł. Nie wiedzieliśmy, że opiszesz w tym samym artykule odczucia jakiegoś grabarza. Jeśli chciał tak bardzo się bronić, to powinnaś na drugiej stronie zrobić artykuł o nim. Nie życzę ci tego samego, ale żebyś to przeżyła, to byś zrozumiała jaki to ból, zresztą to są całe Sejny – nikomu ufać nie można.

### Drodzy Czytelnicy

Za kilka miesięcy sama będę mamą. Historia młodej matki, która najpierw musiała walczyć o życie dziecka i która je pochowała, wstrząsnęła mną bardzo. Rozumiem ból i gniew rodziców Emila, w pełni popieram też ich walkę o godność dziecka.

W pracy jestem jednak przede wszystkim dziennikarzem, który ma obowiązek dotrzeć do dwóch stron konfliktu. I to jest moja koronna zasada. Dużo czasu i uwagi poświęciłam rodzicom Emila, dużo z nimi rozmawiałam. Mam więc zatkać usta grabarzowi? Każdy rozsądny człowiek bierze odpowiedzialność za wypowiedziane przez siebie słowa. Bezcelnym postępowaniem jest zarzucanie mi stronniczości, w momencie gdy przedstawiam wersję każdej ze stron. Pytam więc, czego tak naprawdę spodziewaliście się po tym artykule?

Nie wiem też, skąd pochodzą cytowane fragmenty – na pewno nie z artykułu „Rodzina nie zapomni” zamieszczonego w poprzednich Wieściach.

Marta Smolińska  
redaktor naczelny WS



**ZPORR**  
Zintegrowany Program  
Operacyjny  
Rozwoju Regionalnego

## INFORMACJA

Gmina Sejny informuje, że rozpoczęły się dalsze prace przy realizacji Projektu Z/2.20/3.1/24/04 „Przebudowa dróg gminnych na terenie Gminy Sejny”. Prace wykonywane są na następujących odcinkach dróg Gminy Sejny: Żegary – Ogrodniki o długości 1,610 km, Dusznica – Hołny Mejera o długości 1,425 km, Radziuszki – Marynowo o długości 1,195 km, Sztabinki – Dworczyko – Półkoty o długości 1,955 km, Sumowo – Skustele o długości 0,715 km, Hołny Wolmera – Berzniki o długości 1,200 km.

Projekt obejmuje przebudowę dróg (profilowanie podłoża i wykonanie podbudowy z mieszanki kruszywowej, ułożenie przepustów, położenie dywanika z masy bitumicznej oraz profilowanie i plantowanie poboczy) o łącznej długości 16,66 km. Wartość projektu wynosi 3 342 723,24 PLN. Projekt jest współfinansowany w 75% ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz w 10% z budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Zakończenie realizacji Projektu nastąpi 25 sierpnia 2006 r.





Fot. M. Smolińska

## Spotkanie miodem płynące

Sejneńscy pszczelarze w swojej działalności starają się promować wartości, które nie są współcześnie tak bardzo chwytliwe, czy popularne. Zdrowy tryb życia, pracowitość, dbałość o porządek, czy też dobre wychowanie. Podkreślali to również na zorganizowanym 9-go czerwca spotkaniu z niepełnosprawnymi.

Podopiecznych z Warsztatów Terapii Zajęciowej zaprosili do pasieki p. Tadeusza i Alicji Stylińskich, która w ubiegłym roku zajęła I miejsce w konkursie na „Najlepiej przygotowaną pasiekę w/g przepisów unijnych”. Jest to też jedna z większych pasiek.

– Niepełnosprawni to najzdrowsza grupa społeczna w Sejnach – podkreśla prezes Koła Pszczelarzy, Franciszek Januszko. – Nie palą, nie piją, nie huligania i nie kradną. Są mili i otwarci na innych. Potrafią też podziękować. Dlatego wspólne z innymi pszczelarzami chcieliśmy się z nimi spotkać. Wspólnie zjeść kielbasę z ogniska, opowiedzieć im o

pszczolach i pasiece.

Miodu na spotkaniu również nie zabrakło. Był napój z miodem i cytryną, piernik z miodem, świeży ser... też z miodem. W planach było też tzw. wirowanie miodu, ale p. A. Stylińska uznała, że jest to zbyt ryzykowne. Dlaczego?

– My pszczelarze znamy tak dobrze nasze pszczoły, że wiemy kiedy będą żądlić. Tego dnia było wietrznie i nie wszystkie robotnice, które żądla najdotkliwiej, wyleciały na łąki. Nie mogliśmy ryzykować. Tak to już bywa z tą pogodą – mówi F. Januszko.

Jak mówiła obecna na spotkaniu kierowniczka Warsztatów Terapii Zajęciowej, Renata Pawłowska, takie wyjazdy i spotkania również dla niepełnosprawnych mają duże znaczenie. Inaczej spędzony czas, nowe rzeczy do zobaczenia. To są osoby, które też mają prawo do korzystania ze wszystkich przywilejów, jako pełnosprawni obywatele, podkreśla. (ms)

## Quo vadis, Sejneńszczyzno?

Na początku czerwca odbyło się seminarium, omawiające wyniki ankiet przeprowadzonych w gminach. Dotyczyły one kierunków rozwoju lokalnego w powiecie i gminach, skuteczności realizacji przyjętych założeń oraz wykorzystanie własnego potencjału. Podsumowanie mogło niektórych zaskoczyć.

Nie wszystkie gminy mają sporządzony plan zagospodarowania przestrzennego – można to tłumaczyć wysokimi kosztami sporządzenia tego dokumentu. Jak pokazuje życie – jest to jeden niezbędnych środków do sprawnego rozwoju gmin. Mogą się o tym przekonać obecnie rolnicy, którzy rozpoczynają u siebie w gospodarstwach budowę dużych płyt obornikowych i zbiorników na gnojowicę. Brakuje też dokumentów dotyczących konkretnych obszarów wsparcia gospodarki gmin, w szczególności programów rozwoju i wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw. A na tym obszarze jest to przecież podstawowa forma działalności gospodarczej.

### Promocja

Jak się okazuje, pod względem promocji i dostępności informacji o gminie, najlepiej wypada Gmina Miasto Sejny, a najsłabiej Gmina Krasnopol i Gmina Sejny. Najczęściej stosowanymi materiałami informacyjno-promocyjnymi są w gminach foldery i informatory ogólne. Nie wymagają one zbyt dużych nakładów finansowych. Dużą wagę samorządowcy przywiązują do wzajemnej współpracy gmin, promocji produktów regionalnych czy posiadania własnych stron internetowych. Najbardziej stosowane są formy, to informacje skierowane bezpośrednio do konkretnych grup odbiorców, np. inwestorów zewnętrznych. Nie ułatwia to wejścia na lokalny rynek kapitału z zewnątrz i tu koło się zamyka... Ponieważ na miejscowym rynku nie ma zbyt wielu inwestorów.

### Przedsiębiorstwa

Najpoważniejszymi barierami w rozwoju lokalnej przedsiębiorczości są, w opinii władz gminnych, m.in. trudność w pozyskaniu środków finansowych, niewystarczające kwalifikacje pracowników, specyfika gospodarki ogólnokrajowej oraz zmienne i skomplikowane przepisy. Najczęściej lokalna przedsiębiorczość wspierana jest przez organizowane szkolenia, podnoszenie kwalifikacji pracowników i współpracę transgraniczną. Nie jest

to jednak wsparcie wystarczające. Nie zastosowano w gminach nigdy kilku ważnych w rozwoju lokalnych przedsiębiorstw elementów, jak np. aktywne poszukiwanie środków pomocowych na wsparcie sektora małych i średnich przedsiębiorstw, uproszczeń w przepisach lokalnych, stworzenia listy najbardziej pożądanych rodzajów działalności. Gminy aktywnie tworzą klimat przedsiębiorczości, motywują ludzi i zachęcają do własnej działalności. Robią jednak za mało w przypadku już działających firm.

### Inwestycje

Najpoważniejszymi atutami gmin, które mogą zachęcić inwestorów, są położenie przygraniczne, duża ilość lasów i jezior, specyfika kulturowa, tania siła robocza i w miarę dobry stan dróg. Jednak tylko dwie gminy, Miasto Sejny i Giby, przygotowują tereny pod inwestycje komercyjne. Pozostałym brakuje funduszy, lub gruntów gminnych.

Jeżeli chodzi o inwestycje, przeprowadzane przez gminy, najwięcej w ciągu ostatnich 4 lat zainwestowała Gmina Puńsk, najmniej – Gmina Giby. Iliść przeprowadzanych inwestycji ma tendencję spadkową. Najczęściej inwestowano w transport i łączność, gospodarkę komunalną i ochronę środowiska. Najwięcej dróg gminnych o nawierzchni twardej ma Gmina Puńsk i Gmina Sejny.

Jak wynika z ankiet, stopień pozyskiwania środków z UE jest niski. Największą aktywnością w tej dziedzinie wykazały się samorządy gmin z Puńska, Sejn i Miasta Sejny.

### Budżet

Badane gminy cechuje zbyt mała samodzielność finansowa, spowodowana niewielkimi dochodami (tendencja spadkowa) i nadmiernym uzależnieniem od transferów pieniędzy z budżetu państwa. Wydatki w gminach pochłania przede wszystkim działalność bieżąca, co wpływa na niski poziom wydatków inwestycyjnych (ukierunkowanych w znacznym stopniu na podniesienie atrakcyjności i konkurencyjności danego obszaru).

### Quo vadis

Głównymi kierunkami rozwoju gmin są: turystyka, agroturystyka i rolnictwo. Najważniejsze problemy, z którym trzeba się zmierzyć, to duża odległość od centrów przemysłowych, niedobór środków własnych (w tym na rozpoczęcie działalności gospodarczej, niedorozwój infrastruktury technicznej, ograniczona liczba przedsiębiorstw i brak dużych firm, niski poziom wykształcenia ludności. (ms)

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**OJCA**  
**Pana Starosty Piotra Mariana Luto**  
Rodzinie  
wyrazy najgłębszego współczucia

składają  
Burmistrz i Rada Miasta Sejny

Panu

**Ryszardowi Cieślukowskiemu**  
wyrazy szczerego współczucia  
z powodu śmierci

**OJCA**

Składają członkowie Zarządu i Pracownicy  
Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

Serdeczne wyrazy współczucia Staroście

**Marianowi Piotrowi Luto**  
oraz rodzinie  
z powodu śmierci

**OJCA**

składają członkowie Stowarzyszenia  
na Rzecz Rozwoju Ziemi Berżnicko – Zelwiańskiej

## OGŁOSZENIA DROBNE

(umieszczamy za darmo)

- Sprzedam drewno opałowe (brzoza, świerk, osika), łącznie 25 m3 tel. 087 516 27 32 (po 20.00) lub kom. 607 075 817.
- Sprzedam ciągnik Ursus C 330, rok prod. '86, 4 tys. motogodzin, dwókołkę i in. urządzenia rolnicze; tel. 087 516 33 88, 607 557 495.
- W Sejnach pokój do wynajęcia. Telefon: 087 5162 094.
- Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia, tel. 602 894 027 (po 16.00).
- Sprzedam mieszkanie 70 m2, 3 pokoje i kuchnia z jadalnią; tel. 087 516-52-57, 0 695 763 433
- Sprzedam mieszkanie 68 m2, 3 pokoje

+ kuchnia, dodatkowo do sprzedania garaż oraz budynek gospodarczy; tel. 087 516-43-46, 0 665 755 267.

• Skup ślimaka winniczka od 1-go maja. Ślimaki powyżej 3 cm średnicy. Cena: 1 zł/kg. Sejny, ul. Niecała 7, tel. 087 516-23-96.

• Sprzedam monitor firmy Samsung, model Samtron 55e, 15” – cena do uzgodnienia, tel. 0-512-445-229

• Sprzedam samochód polonez 1,6 ('88 rocznik), bardzo tanio; tel. 0 663 472 892.

• Sprzedam 3,70 ha gruntu rolnego w Berżałowcach, z możliwością zabudowy; tel. 0 693 390 275.

• Sprzedam mieszkanie własnościowe 48 m kw (2+1) przy ul. Piłsudskiego, tel. (087) 516 30 26.

• Kawalerka do wynajęcia, Sejny tel. 087 5162396.



## Wieści Sejneńskie Nr 8/2006

Adres redakcji: ul. 1-go Maja 17,  
16-500 Sejny, tel. 087 516-22-00 w. 5,  
e-mail: wiesci@sejny.home.pl

Zespół redakcyjny:  
Marta Smolińska – red. nacz.  
(tel. 661 654 432),  
Krzysztof Palewicz  
DTP – Jan Lupo

Wydawca: Ośrodek Kultury,  
ul. 1-go Maja 17, 16-500 Sejny  
Druk: Drukarnia „Helios”, 16-400 Suwałki,  
ul. Piaskowa 4, tel. 087 566-78-02

*Mieszkańcy wsi*

## Półkoty

*dziękują Wójtowi  
Janowi Skindzierowi  
oraz Radnym  
z Gminy Sejny  
za nową drogę*

Sołtys i mieszkańcy

## Kronika policyjna

### 27.05 – Potracony rowerzysta

Sejny, ul. Konarskiego. Wypadek drogowy. Kierujący samochodem osobowym, mieszkaniec Krasnopola (18 lat) w momencie wyprzedzania potracił rowerzystę (57 lat). Starszy mężczyzna nie zasygnalizował wcześniej zamiaru skrętu w lewo i wpadł na mijający go samochód.

### 28.05 – Włamanie do sklepu

Sejny, ul. Łąkowa. Nieznani sprawcy włamali się w nocy do sklepu. Zabrali papierosy, alkohol, słodycze – wartość skradzionych artykułów to 1 800 zł.

### 29.05 – Okradli szkołę

Krasnopol. Kiedyś złodzieje mieli kodeks etyczny, teraz biorą co popadnie... Krasnopol długo czekał na salę gimnastyczną, i kiedy wreszcie rozpoczęto jej budowę, złodzieje postanowili to perfidnie wykorzystać. Z pomieszczeń przy nowo budowanej sali sprawcy wynieśli sprzęt techniczny, pilarki, wiertarki, piły (o wartości ok. 2,5 ty. zł).

### 31.05 – Okradzione konto

Mieszkanka gminy Puńsk wybrała się pod koniec maja z wnuczką na zakupy do Suwałk. Kiedy chciała podjąć pieniądze ze swojego konta, okazało się że ich tam wcale nie ma... Konto miała założone w Urzędzie Pocztowym w Szypliszkach. Co miesiąc, od roku, odkładała na nim 200 zł z renty. Policja ustala szczegóły zdarzenia. Jak już wiadomo, większych wypłat z konta dokonano dwu-

## Kronika policyjna

krotnie w maju. Kto to zrobił – nie wiadomo. Starsza kobieta miała na koncie odłożone 2.600 zł.

### 31.05 – Uciekać do skutku

Sejny. Uciekinierkę z Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Piasecznie ukrywała się u rodziny. Tak samo postąpiła kilka tygodni temu. Została wówczas odesłana z powrotem do Piaseczna. Tym razem sąd nie zlecił przewiezienia dziewczyny do Ośrodka. Ukończyła bowiem 18 lat.

### 31.05 – Działka w toalecie

Sejny. Gimnazjum. Dyrektor szkoły, wspólnie z Wydziałem Zwalczania Przestępczości Izby Celnej w Białymstoku, zorganizował pogadankę o narkotykach. Przy okazji przeprowadzono w szkole kontrolę. Pies znalazł w męskiej toalecie działkę marihuany. Sprawa, wraz z dowodami, została przekazana sejneńskiej policji.

### 03.06 – Przemoc w rodzinie

Małżeństwo z Sejn zgłosiło się na policję z prośbą o pomoc. Ich syn, uzależniony od środków odurzających, od 2003 roku znęca się nad nimi fizycznie i psychicznie. Wyzywał, awanturował się, budził w nocy, groził. Wobec ich syna zostało wszczęte postępowanie o kierowanie na warunkowe leczenie odwykowe.

### 06.06 – Uwaga na plecaki

Krasnopol. W sklepie spożywczym, podczas robienia zakupów, z kieszeni plecaka złodziej wyciągnął poszkodowanemu telefon komórkowy o wartości 599 zł. Wystarczy tylko chwila nieuwagi.

### 08.06 – Przemoc w rodzinie

Puńsk. Mężczyzna znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną. Będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, groził, wyzywał, zachowywał się agresywnie. Skierowano wniosek o przymusowe leczenie.

### 08.06 – Na tropie narkotyków

Jakiś czas temu Sejny obiegła wiadomość o aresztowaniu dwóch osób, podejrzanych o handel narkotykami. Oto kolejna odsłona tej sprawy. Podczas przeszukania mieszkań kolejnych podejrzanych, policjanci znaleźli 1,5 grama suszu zioła konopi indyjskich. Sprawca został doprowadzony do prokuratury, zastosowano wobec niego poręczenie majątkowe w wys. 200 zł i zakaz opuszczania kraju.

### 09.06 – Poszerzyć brzeg

Dzimitrowo. Dzierżawca jeziora ze swojej działki zsunął do wody hałdę piasku. Tym samym powiększył na szerokości 13 m brzeg o 5 m w głąb jeziora. Zniszczył też florę i faunę przybrzeżną. Naruszenie linii brzegowej jest przestępstwem w świetle obowiązującego prawa wodnego.

### 10.06 – Pobity na klatce schodowej

Nieznani sprawcy w klatce bloku mieszkalnego pobili wchodzącego do niej mieszkańca. Jeden z nich trzymał go za gardło, a drugi uderzał pięściami po brzuchu. Poszkodowany stracił przytomność. Napastnicy zabrali mu z kieszeni 23 zł.

## Straż Pożarna

### POŻARY

#### 31.05 – Pożar w Dusznicy

Całkowicie spłonęła drewniana stodoła, a wraz z nią około 4 ton słomy, dmuchawa do podawania siana, piła do cięcia drzewa i sieczkarnia do słomy. Pożarem zagrożony był również budynek obory, znajdujący się w odległości kilku metrów od płonącej stodoły. Pierwsza na miejsce zdarzenia dotarła jednostka z Sejn. Zastali zawalony, płonący budynek. Ratownicy podali dwa prądy wody – jeden w natarciu na pożar, drugi w obronie obory. Dojeżdżające zastępy OSP z Ogrodnik, Bubel i Żegar wsparły działania jednostki z Sejn. W akcji brało udział w sumie 6 samochodów. Punkt czerpania wody zorganizowano w pobliskiej rzece.

#### 02.06 – Pożar budynku mieszkalnego

O godzinie 23.20. dyżurny Powiatowego Stanowiska Kierowania (PSK) otrzymał zgłoszenie o pożarze budynku mieszkalnego w Rudawce. Uratowano jedynie stojącą obok drewnianą stodołę. Spalił się prawie cały dobytek 86-letniej mieszkanki. W akcji brały udział zastępy z Sejn, Smolan (pierwszy przybył na miejsce) i Puńska.

### ZAGROŻENIA MIEJSCOWE

#### 30.05 – Nietypowy wypadek

Dochodzi godzina 4 z rana. Na ul. Emilii Plater nieświadoma tego, co się stanie za chwilę kobieta, wsiada do samochodu. Tylna wycieraczka nie zadziałała, więc wysiada i przeciera tylną szybę samochodu. Niespodziewanie auto zaczyna staczać się z pochyłości, na której było zaparkowane w stronę ogrodu. Zdezorientowana kobieta próbuje je zatrzymać... Plot jest coraz bliżej... Pierwsze na miejsce zdarzenia przyjechało pogotowie. Poszkodowana przysiadła do ogrodzenia jej własny samochód. Wszpitalu okazało się, że ma złamaną miednicę.

#### 03.06 – Osy w Gibach

Na poddaszu domku letniskowego zagnieździły się osy. Właściciel zgłosił się do straży o pomoc w likwidacji gniazda. Ratownicy, ubrani w odzież ochronną, częściowo rozebrali szczyt budynku i wybrali gniazdo.

#### 06.06 – Poszukiwania dziewczyn

Kolonia Sejny. Dwie dziewczyny, w wieku 18 i 15 lat, grożąc zażyciem leków zabronionych z sobą, wyszły z domu. Rodzina zawiadomiła o tym fakcie policję, która wspólnie ze strażą pożarną natychmiast rozpoczęła poszukiwania. Jedna z uciekinierek, widząc całą akcję, zadzwoniła z telefonu komórkowego do domu z żądaniem wycofania funkcjonariuszy. Wówczas one wrócić do domu. Tak też się stało.

#### 08.06 – Przygoda z koniem

Mikołajewo, stadnina koni. Bardzo ważny jest sposób zgłaszania zagrożeń – przyznają strażacy. Często zgłaszane wypadki są wyolbrzymione. Tak też było w tym razem. Około godziny 18 do Straży zgłoszono przyniesienie człowieka przez konia. Po dotarciu na miejsce, sprawa wyjaśniła się. Okazało się, że 12-letnie dziecko spadło z konia podczas jazdy. Karetka odwiozła je na kontrolę do szpitala.

# Sejnet

16-500 Sejny, ul. Strażacka 14  
tel. (0-87) 516 21 49  
tel. kom. 0 698 634 009  
www.sejnet.pl, biuro@sejnet.pl

♦ stały ♦ szybki ♦ tani ♦  
**INTERNET**  
♦ inne usługi sieciowe ♦

**WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ**  
na wesela, chrzciny, urodziny itp.

**Na 120 osób**  
(cały komplet)



**Ośrodek Kultury  
w Sejnach**  
tel. 087 516 22 00





**SZKOŁA NAUKI JAZDY**  
**Zespołu Szkół CKU w Sejnach**  
**Zaprasza wszystkich chętnych na kursy**  
**prawa jazdy w kategoriach: A B T**



**Zapewniamy:**

- profesjonalną obsługę
- materiały do nauki
- naukę testów na komputerze
- przeprowadzanie egzaminów wewnętrznych
- możliwość opłaty w ratach (wysokość rat ustala klient)

**Zapisy codziennie kom. 0 604 25 80 21**

Sejny, ul. Konarskiego 24  
 tel. 087 516 30 76  
 087 516 20 72

**Ceny niższe od najniższych w Sejnach. Przyjdź, przekonasz się!**



**TUN - GAZ** handel usługami

16-500 Sejny  
 ul. Marchlewskiego  
 tel. 087 517 33 89 kom. 507 163 177

AUTO SERWIS  
 CZĘŚCI ZAMIENNE  
 BLACHARSTWO  
 LAKIERNICTWO  
 MECHANIKA  
 SAMOCHODOWE INSTALACJE  
 GAZOWE  
 SKLEP MOTORYZACYJNY

WSZYSTKO SOLIDNIE I TERMINOWO





## Serdecznie zapraszamy!

Od poniedziałku do piątku w godzinach od **9.00** do **17.00**

W sobotę od godziny **9.00** do godziny **15.00**

Nowo otwarty sklep  
I piętro  
ul. Zawadzkiego 17

# EWTON

## Oferuje:

- bardzo duży wybór artykułów gospodarstwa domowego i przemysłowego (wyroby szklane, plastikowe, ceramiczne i metalowe)
- duży wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej (szlafroki, piżamy, bielizna osobista)
- pościel, śpiwory, ręczniki, koce, kołdry, obrusy
- akcesoria do łazienki
- sztuczne kwiaty, wiklina, doniczki
- pamiątki
- produkty sezonowe (krzesła ogrodowe, leżaki, grille, itd.)

## Zapewniamy



miłą obsługę i atrakcyjne ceny



**"JACWING"**  
**SZKOŁA NAUKI JAZDY**







**ADAM I STANISŁAW RASIUL**

16-500 Sejny lok. przy ul. Piłsudskiego 28 (Pałac Biskupi)  
 biuro: 087 516 25 47 kom. 0 696 998 676 kom. 0 609 844 661

A  
B  
B+E  
C  
C+E  
D  
KAT. A1 od l. 16

Nauka testów na komputerze  
 Wszelkie pomoce naukowe do nauki  
 Samochód na kat. B: Punto II Punto III  
 Przeprowadzanie "egzaminów wewnętrznych"



**ZAPRASZAMY**

## GASTRONOMIA KRESY



Zaprasza codziennie w godz. 9<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup>

**OFERUJEMY:**

- kuchnię litewską i regionalną
- znakomite ciasta i sękacze
- lody i desery lodowe
- największy wybór kaw w okolicy

Specjalnością zakładu jest:

- szarlotka na gorąco
- mrowiska

**Gastronomia "KRESY"**  
 w Sejnach  
 ul. Emilii Plater 6A  
 tel. 0 663 343 852  
 e-mail: kresy@sejny.info.pl





**Ośrodek Szkolenia Kierowców**  
**"IREK"**

Ireneusz Janulewicz: ul. Grodzka 6



**NAUKA JAZDY: KAT. B**

Informacje i zapisy: Ireneusz Janulewicz - tel. 507594658  
 Piotr Kukolski - tel. 504314293

Sala wykładowa: LO Sejny

**OD DZIESIĘCIU LAT SZKOLIMY KIEROWCÓW!**